

Szymon ZAWIERUCHA

mgr, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Życie i działalność Jana Henryka Żychonia

Słowa kluczowe: wywiad wojskowy, II Rzeczpospolita, Oddział II, major Żychoń.

Jan Henryk Żychoń urodził się 1 stycznia 1902 roku w podkrakowskiej Skawinie. Rodzice, Henryk i Antonina Żychoniowie nadali synowi imiona na cześć bohatera narodowego Jana Henryka Dąbrowskiego. Zanim w życiu Jana Henryka nastąpił okres przygody wojskowej zdołał on ukończyć cztery klasy szkoły ludowej znajdującej się w Skawinie, a następnie rozpoczął naukę w klasach przygotowawczych w Krakowie. Dosyć wcześnie poróżnił się z ojcem i opuścił dom rodzinny. 6 sierpnia 1914 roku, w momencie wymarszu pierwszej kompanii kadrowej z krakowskich Oleandrów, dwunastoletni wówczas Żychoń wstąpił do Legionów Polskich i uzyskał zgodę na wykonywanie czynności pomocniczych na rzecz nowo tworzącego się wojska polskiego. Legionom pozostał wierny do końca I wojny światowej¹.

Niestety trudne warunki bytowe służby w zimnie i niedożywienie odbiły się negatywnie na zdrowiu młodego Janka Żychonia. W grudniu 1916 roku został zwolniony z wojska z adnotacją „trwale niezdolny do służby wojskowej”. Gdy dolegliwości zdrowotne już całkiem ustały, młody kapral zgłosił się w połowie 1917 roku ponownie do służby wojskowej. W wyniku buntu III Brygady Legionów Żychoń znalazł się w obozie dla internowanych w czeskich Witkowicach, gdzie przebywał od lutego do kwietnia 1918 roku. J. Żychoń był w grupie żołnierzy, których rząd austriacki uznał za najmniej winnych wywołania buntu i tym samym wypuszczono go na wolność².

Na przełomie października i listopada 1918 roku J. Żychoń przeprowadził wraz z kilkoma kolegami w Krakowie udaną akcję opanowania austriackiego pociągu pancernego. Po krótkiej strzelaninie, w wyniku której ranny został au-

¹ W. Jastrzębski, *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*, Bydgoszcz 1994, s. 9.

² Tamże, s. 10.

striacki żołnierz, Polacy zajęli pociąg i rozbroili jego załogę. Zdobytemu pociągowi nadano imię „Piłsudczyk”. Od tego momentu patrolował on linię pomiędzy Krakowem, a Rzeszowem. Następnie wykorzystywany był w Zagłębiu Dąbrowskim³. J. Żychoń w okresie trzech lat od 1916 do 1919 roku awansował z szeregowca do stopnia podchorążego. W maju 1919 roku mianowany został dowódcą plutonu łączności 12 Pułku Piechoty. Przebywał na froncie do jesieni 1919 roku biorąc udział w walkach przeciwko Ukraińcom w grupie płk Władysława Sikorskiego, a następnie na froncie czeskim i częściowo granicy górnośląskiej odpierając ataki niemieckie⁴.

W październiku 1919 roku rozpoczął się nowy etap w karierze służbowej podchorążego Żychonia. Na rozkaz wiceministra spraw wojskowych generała Kazimierza Sosnowskiego, 28 października został on przeniesiony do dyspozycji Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Tym samym rozpoczęła się niespełna 25 letnia kariera Jana Henryka Żychonia w służbie wywiadowczej⁵. Po odbyciu stosownego przeszkolenia pracował jako referent w Oddziale II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego i zajmował się rozpoznaniem sytuacji na obszarze Górnego Śląska, zdobywając tym samym doświadczenie niezbędne w dalszej pracy wywiadowczej. Kolejnym etapem była praca referenta w oddziale II Frontu południowego, gdzie w okresie od sierpnia do października 1920 roku pchor. Żychoń mógł sprawdzić swoją przydatność w warunkach bojowych. W okresie tym zdał on pomyślnie egzamin kwalifikacyjny na pracownika tajnych służb⁶.

Po zawarciu rozejmu w wojnie polsko-radzieckiej oddelegowano go do dyspozycji Oddziału II Dowództwa Okręgu Generalnego w Lublinie, gdzie tamtejsze władze przydzieliły J. Żychoniowi samodzielne stanowisko kierownicze w Ekspozyturze w Ostrowcu Łomżyńskim, które piastował w okresie od stycznia do kwietnia 1921 roku. Awansował również do stopnia podporucznika. Od kwietnia do lipca 1921 roku dowodził kompanią destrukcyjną Pierwszego Pułku Strzelców Śląskich Grupy Wawelberga w III Powstaniu Śląskim⁷. W tym roku J. Żychoń powrócił na poprzednie stanowisko w Lublinie zajmując je do końca 1921 roku. W tym czasie w trybie eksternistycznym zdał maturę w VI gimnazjum we Lwowie, a następnie uzupełnił swoje wykształcenie z polonistyki z zakresu szkoły średniej zdając stosowny egzamin w 1924 roku w Lublinie. Kolejnym etapem wykształcenia było złożenie egzaminu na notariusza w 1933 roku. Z zakresu wyszkolenia wojskowego swoje kwalifikacje J. Żychoń poszerzył o czteromiesięczny kurs unifikacyjno-doskonalący w 1934 roku, a także o kurs taktyczno-strzelecki w 1935 roku⁸.

³ Tamże, s.13.

⁴ A. Suchcitz, *Major Jan Żychoń-oficer wywiadu*, „Teki Historyczne”, t. 19, Londyn 1988-1989, s. 165.

⁵ Tamże, s. 165.

⁶ W. Jastrzębski, dz. cyt., s.16-18.

⁷ A. Suchcitz, dz. cyt., s. 166.

⁸ Tamże, s. 166.

W grudniu 1921 roku J. Żychoń powrócił na krótki okres służby liniowej, a następnie został dowódcą ósmej kompanii Pierwszego Pułku Strzelców Śląskich. Wiosną 1922 roku awansował do stopnia porucznika i w marcu 1922 roku powrócił do pracy wywiadowczej jako kierownik referatu Oddziału II 13 Dywizji Piechoty w Równem. Od sierpnia 1924 roku do stycznia 1926 roku pracował w centrali jako oficer do specjalnych zleceń szefa Oddziału II Sztabu Generalnego, którym był wówczas płk M. Bajer z byłej austriackiej armii. Kolejnym etapem kariery por. Żychonia był okres od stycznia 1926 roku do marca 1928 roku, kiedy to był kierownikiem posterunku oficerskiego Ekspozytury Oddziału II Sztabu Generalnego w Katowicach, awansując wówczas w 1927 roku do stopnia kapitana⁹. Praca wywiadowcza kpt. Żychonia na terenie Górnego Śląska była wysoko oceniana przez jego współpracowników. Mówiono, że piastując urząd w Katowicach zaczął uchodzić za wschodzącą gwiazdę polskiego wywiadu na Niemcy¹⁰.

W połowie 1925 roku por. J. Żychoń – kierownik Posterunku Informacyjnego Ekspozytury Oddziału II SG w Katowicach uzyskał wiadomość agenturalną, że Ewa Fischer, u której wynajmował mieszkanie, utrzymuje kontakty z pracownikami niemieckiego konsulatu w Katowicach. Przekazywała ona informacje dotyczące oficerów katowickiego posterunku oraz agenta Schnajdera, który dostarczał polskiej służbie informacyjnej wielu cennych wiadomości pochodzących ze sztabu Reichswehry¹¹.

Jan Żychoń zyskał miano szorstkiego, pijącego i rubasznego człowieka. Często zarzucano mu niewłaściwe zachowanie oraz fakt, że żył ponad możliwości na jakie pozwalała pensja kapitana, co stało się podstawą do insynuacji i podejrzeń. Nie brano niestety pod uwagę prostego wytłumaczenia tej sytuacji. Otóż mógł on sobie pozwolić na takie standardy życia za sprawą ożenku z bogatą Ślązacką Heleną Kiełbasówną¹².

Tego typu insynuacje nie przeszkadzały w dalszej karierze zawodowej J. Żychonia. Od czasu do czasu zdarzały się sytuacje mające posmak skandalu, w które był zamieszany. I tak jeszcze podczas służby w Placówce Oficerskiej w Katowicach, jeden z najwyższych oficerów płk J. Drapella posądził Żychonia o nieuczciwe gospodarowanie funduszem dyspozycyjnym. J. Żychoń skierował sprawę do sądu w 1931 roku, ale oskarżyciel wycofał wówczas swoje insynuacje. W czerwcu 1929 roku w mieszkaniu Żychoniów w Gdańsku nieszczęśliwemu wypadkowi z bronią uległ por. Grunwald. Insynuowano udział kpt. Żychonia w tym wypadku, ale dopiero specjalnie powołana komisja ustaliła, że porucznik zginął na skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Zauważyć można, iż wokół

⁹ Tamże, s. 166.

¹⁰ W. Jastrzębski, dz. cyt., s. 21.

¹¹ H. Cwiąg, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Kulisy działalności wywiadowczej rotmistrza Jerzego Sosnowskiego*, Częstochowa 2005, s. 19.

¹² A. Suchcitz, dz. cyt., s. 166.

osoby kapitana, skandali doszukiwali się przede wszystkim jego przeciwnicy polityczni, oraz współpracownicy niezadowoleni z powodu szybko postępującej kariery J. Żychonia. Faktem jest, iż udział kapitana w pijackich eskapadach i towarzyskich przyjęciach należy uważać za wliczony w zakres obowiązków służbowych¹³.

15 marca 1928 roku kpt. Żychoń awansowany został do służby w placówce w Wolnym Mieście Gdańsku jako kierownik Referatu Lądowego Wydziału Wojskowego Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej, gdzie oficjalnie miał zajmować się egzekwowaniem polskich uprawnień w tym mieście¹⁴. Była to jednak przykrywką dla jego prawdziwej funkcji jako kierownika zakonspirowanej Ekspozytury nr 7 Oddziału II Sztabu Głównego. W styczniu 1930 roku kpt. Żychoń mianowany został kierownikiem Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy i piastował przydzielone mu stanowisko aż do upadku Polski w 1939 roku¹⁵. Kpt. J. Żychoń był pomysłodawcą zmian polegających na utworzeniu nowego frontu wywiadowczego na Pomorzu z centralą w Bydgoszczy. To w okresie od kwietnia 1930 roku do września 1939 roku, pod kierownictwem kapitana, a od 1936 roku majora Żychonia bydgoska Ekspozytura Oddziału II SG stała się największą i najefektywniejszą komórką płytkiego i głębokiego wywiadu na Niemcy i Prusy Wschodnie¹⁶.

Ekspozytura nr 3 powstała w czerwcu 1921 roku, a pierwsze jej działania sięgały jeszcze roku 1919. Stanowiła ona wówczas agendę informacyjną Frontu Wielkopolskiego, po czym funkcjonowała w ramach struktur Oddziału II Naczelnego Dowództwa w Poznaniu. Przeniesienie tej ekspozytury na Pomorze uzasadniano zabezpieczeniem interesów polskich w Wolnym Mieście Gdańsku¹⁷. Organizacja wewnętrzna Ekspozytury nr 3 ulegała wielokrotnie zmianom, które dotyczyły zarówno struktury wewnętrznej, jak i organizacji pracy. Działania o charakterze specjalnym prowadzono za pośrednictwem posterunków oficerskich. Zwracano przy tym szczególną uwagę na wiadomości natury wojskowej, gospodarczej oraz politycznej¹⁸.

Po utworzeniu jednolitego frontu działania na Pomorzu, preferowanego przez kpt. Żychonia ujawniono między innymi bezpośrednie powiązania niemieckich służb specjalnych w Gdańsku z placówką Abwehry w Królewcu. Ze względu na znaczną odległość z Poznania do Gdańska i wynikające z tego faktu utrudnienia w prowadzeniu zamierzonych działań siedzibę ekspozytury przeniesiono do Bydgoszczy. Tam też kpt. Żychoń, jako nowy szef Ekspozytury nr 3 rozpoczął modyfikację jej struktur organizacyjnych, a także od podstaw zmienił kadrę omawianej ekspozytury. Oprócz referatów Ekspozytury nr 3, organami służb specjal-

¹³ W. Jastrzębski, dz. cyt., s. 24.

¹⁴ Tamże, s. 21.

¹⁵ A. Suchcitz, dz. cyt., s. 166.

¹⁶ T. Grabarczyk, *Struktura, organizacja i metody działania bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939*, Toruń, s. 73.

¹⁷ Tamże, s. 72.

¹⁸ H. Ćwięk, *Działania specjalne Ekspozytury nr 3 Oddziału I Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1930–1939*, pod red. T. Dubickiego, Łomianki 2012, s. 54.

nych były posterunki oficerskie w Mławie, Chojnicach, Grudziądzu, Gdańsku, Poznaniu i Białymstoku¹⁹. Aby nie dopuścić do niewłaściwie pojętej rywalizacji pomiędzy kierownikami poszczególnych placówek, kpt. Żychoń wyznaczył strefy wpływów dla poszczególnych posterunków, których zakres działalności obejmował wywiad zaczepny płytki oraz głęboki, a także kontrwywiad²⁰. Reguły te nie obowiązywały Posterunku Oficerskiego nr 4 w Gdańsku, który oprócz ofensywnych akcji wywiadowczych przeprowadzał na obszarze Wolnego Miasta Gdańska szeroko rozumianą działalność kontrwywiadowczą. Kpt. Żychoń do działań w tym mieście przykładał szczególną uwagę²¹.

Jedną z najbardziej znanych akcji Ekspozytury nr 3 określano kryptonimem „Wózek” (pierwotnie „Ciotka”). Akcja ta zainicjowana została w 1934 roku i realizowana była aż do wybuchu II wojny światowej. Częściowo zaangażowani w akcję byli pracownicy Posterunku Oficerskiego na 2 w Gdyni. Na bazie umów zawartych pomiędzy stroną niemiecką, a polską przez terytorium tak zwanego korytarza pomorskiego niemieckiego Pomorza Zachodniego do Prus Wschodnich przejeżdżały pociągi tranzytowe przewożące ludzi oraz różnego rodzaju towary. Na pierwszej stacji kolejowej po stronie polskiej w Chojnicach polscy kolejarze przejmowali opiekę nad tranzytami, przy czym wagony towarowe i pocztowe plombowano w obecności kolejarzy niemieckich. Plomby te sprawdzano ponownie w Tczewie, na stacji kończącej przejazd przez Polskę, gdzie cały transport znów przejmowali Niemcy. Kpt. Żychoń wraz z najbliższymi współpracownikami opracowali system kontroli poszczególnych transportów, skupiając się głównie na przesyłkach adresowanych do jednostek wojskowych, stacjonujących na obszarze Prus Wschodnich. Znajdowały się tam bowiem trzy dywizje piechoty oraz brygada kawalerii. Do realizacji tego zadania zaangażowano polskich klejarzy zatrudnionych na stacji w Chojnicach²². Maszynista, wtajemniczony w sprawę, w umówionym rejonie zwalniał bieg pociągu tak, by mogli do niego wsiąść wywiadowcy Ekspozytury nr 3, którzy wspólnie z kolejarzami otwierali wagony i przeglądali transport. Wybrane przesyłki adresowane do niemieckich instytucji lub elementy broni wyrzucano z pociągu w określonym miejscu. Następnie przejmowała je ekipa zaopatrzona w aparaty fotograficzne, sprzęt kreślarski oraz plombownice. W specjalnie wynajętym w tym celu domu sporządzano fotokopie korespondencji, jak również dokumentację przewożonej broni. Po ponownym zaplombowaniu przesyłki kierowano do pierwotnego miejsca przeznaczenia. Natomiast pojedyncze egzemplarze niektórych wartościowych przedmiotów wykradano²³. Niemcy do samego końca akcji w 1939 roku nie zorientowali się, że transporty do Prus były kontrolowane przez Polaków. Polskie służby

¹⁹ Tamże, s. 55.

²⁰ T. Grabarczyk, dz. cyt., s. 77.

²¹ H. Ćwiek, *Działania...*, s. 55–56.

²² Tamże, s. 62.

²³ W. Jastrzębski, dz. cyt., s. 33.

dzięki akcjom „Wózek” zyskały wiele wartościowych informacji. Koszty operacji „Wózek” ponoszone przez Ekspozyturę nr 3 nie były wysokie, w stosunku osiągniętych efektów. Wynosiły one niespełna 1000 zł miesięcznie²⁴.

Kontrwywiad polski na początku lat trzydziestych notował systematyczną ekspansję wywiadu niemieckiego dążącego do rozpoznania potencjału militarnego Rzeczypospolitej. Zainteresowanie to było głównie skierowane na rozpoznanie aktualnej obsady personalnej tajnych agentów Oddziału II Sztabu Głównego, zdobycie wiadomości z zakresu dyslokacji, oraz wyposażenia poszczególnych jednostek wojskowych i Marynarki Wojennej²⁵.

Po przejściu w styczniu 1933 roku w Niemczech władzy przez Adolfa Hitlera warunki działalności polskich służb specjalnych uległy znacznemu pogorszeniu. W Trzeciej Rzeszy zaostrożono przepisy w zakresie ochrony tajemnic, a także utworzono policję polityczną i wprowadzono ustawę o sądach doraźnych²⁶. Kpt. Żychoń starał się podnieść poziom działalności podlegających mu placówek. Zamierzony cel chciał osiągnąć poprzez wykorzystywanie odpowiednio wykwalifikowanej agentury. Starał się aby kierownicy posterunków oficerskich skupiali swoją uwagę jedynie na istotnych sprawach szpiegowskich, unikając zajmowania się kwestiami błahymi, które pochłaniały jedynie czas i energię, a nie prowadziły do zamierzonego celu. We współpracy z agenturą podkreślał, iż werbunek nie może być dziełem przypadku, ale wynikiem starannie przeprowadzonej działalności. Działania polskich służb specjalnych skupiały się głównie na rozpoznaniu potencjału militarnego Trzeciej Rzeszy, co w połowie lat trzydziestych usiłowano osiągnąć głównie poprzez zdobywanie niemieckich dokumentów wojskowych. Z kolei w zakresie działań kontrwywiadowczych placówki polskie skupione były na rozpoznaniu organizacji niemieckich służb specjalnych, a także na zapewnieniu bezpieczeństwa akcjom wywiadu polskiego na obszarze przeciwnika²⁷.

Powszechnie przyjętą praktyką było uzgadnianie działań operacyjnych z przedstawicielami władz centralnych. Dochodziło niestety do licznych tarć pomiędzy strukturalnym ogniwem Oddziału II, Referatem „Zachód”, a Ministerstwem Spraw Zagranicznych jako rzecznikiem oficjalnej polityki rządu. Resort ten często hamował inicjatywy służb specjalnych. W pojawiających się konfliktach wynikających z prób godzenia dwóch spojrzeń na określony problem-oficjalnego i wywiadowczego – to z reguły górę brała lojalność wobec władz wynikająca z głęboko wpojonej dyscypliny²⁸.

Wywiad na Pomorzu w okresie od 1930 do 1939 roku był dobrze zorganizowany. Bydgoska Ekspozytura Oddziału II Sztabu Głównego kierowana przez ka-

²⁴ H. Ćwiąg, *Działania...*, s. 62–63.

²⁵ H. Ćwiąg, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 199.

²⁶ H. Ćwiąg, *Działania...*, s. 59.

²⁷ Tamże, s. 61.

²⁸ Tamże, s. 65.

pitana, a od 1936 roku majora Jana Henryka Żychonia była najważniejszą komórką wywiadu na Niemcy, a szef Oddziału II oceniał ją jako wzorową²⁹. Odznaczenie mjr. Żychonia kawalerskim orderem Polonia Restituta było dowodem wysokiego uznania jego pracy. Odznaczenie to rzadko przyznawane było oficerom w stopniu majora. W tym okresie działalności, o J. Żychoniu mówiło się często i ugruntowała się opinia jako doskonałego dowódcy³⁰. Niestety równocześnie narastać zaczęła niechęć wobec niego w środowisku wywiadowczym kierowana najprawdopodobniej zazdrością pozostałych oficerów, spowodowaną trybem życia, rozmachem i szybkim tempem rozwoju błyskotliwej kariery.

Major Żychoń nie grzeszył skromnością w zakresie swoich osiągnięć, czym wzniecał jeszcze większą zazdrość wśród oficerów. Nie było w tym żadnych podstaw do formułowania podejrzeń wobec głównego autora osiągniętych sukcesów na odcinku zachodnim. Niechęć wobec jego osoby przekształciła się z czasem w akcję mającą na celu całkowite usunięcie J. Żychonia ze służby wywiadowczej³¹. Głównymi oskarżycielami mjr. Żychonia byli kpt. J. Niezbrzycki, kierownik Referatu „Wschód” Wydziału IIa Oddziału II Sztabu Głównego, oraz oficer również związany z referatem wschodnim mjr T. Nowiński³².

1 września 1939 roku mjr Żychoń ewakuował Ekspozyturę nr 3 do Wrocławia, później do Brześcia, aby następnie opuścić granice Polski. W październiku 1939 roku był już we Francji gdzie w 1940 roku został mianowany szefem polskiej Sekcji Wywiadowczej w sztabie francuskiej admiralicji. Funkcję tę pełnił do momentu upadku Francji w czerwcu 1940 roku. Po dostaniu się do Anglii mjr Żychoń przez krótki czas pracował jako referent w Oddziale II, a następnie do lutego 1944 roku zajmował stanowisko szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Pełniąc tę funkcję mjr Żychoń zainicjował z powodzeniem współpracę z wywiadem Stanów Zjednoczonych Ameryki jeszcze przed wejściem USA do wojny. Ponadto zacieśnił współpracę z Anglikami i rozbudował sieć ekspozytur i placówek Oddziału II³³.

Trudno jednoznacznie stwierdzić jakie pobudki stały za oskarżeniami kpt. Niezbrzyckiego wobec mjr. Żychonia. Oskarżenia dotyczące współpracy z wywiadem niemieckim były bardzo poważnymi zarzutami. Kpt. J. Niezbrzycki i mjr T. Nowiński w 1942 roku złożyli pisemne doniesienie do naczelnego prokuratora wojskowego płk. S. Szurleja przeciwko mjr. Żychoniowi zarzucając „karygodną wręcz beczynność czynników zwierzchnich, które pomimo dostarczenia licznych dowodów szkodliwej działalności mjr. Żychonia”³⁴ nie podjęły żadnych

²⁹ W. Jastrzębski, dz. cyt., s. 40.

³⁰ A. Suchcitz, dz. cyt., s. 167.

³¹ Tamże, s. 167.

³² T. Dubicki, R. Majzner, A. Suchcitz, *Oskarżam majora Żychonia. Sprawa karna KW. 21/42 przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie*, Radomsko 2016, s. 9.

³³ A. Suchcitz, dz. cyt., s. 168–169.

³⁴ T. Dubicki, R. Majzner, A. Suchcitz, dz. cyt., s. 10.

czynności sprawdzających. Przekonywali, iż sprawa ma charakter wręcz międzynarodowy i zawiera wiele elementów pozwalających klasyfikować ją nie tylko jako dywersyjno-szpiegowską, ale również polityczną. W reakcji na oskarżenia mjr Żychoń wystąpił do szefa Sztabu Naczelnego Wodza gen. bryg. T. Klimeckiego o nakazanie dochodzenia w sprawie stawianych mu zarzutów. Tak też się stało. Sprawę skierowano do sądu, pozostawiając zarazem mjr. Żychonia na zajmowanym stanowisku³⁵.

Proces odbył się przed Morskim Sądem Wojennym w drugiej połowie 1943 roku. Obaj oficerowie oskarżający, Niezbrzycki i Nowiński otrzymali wyroki skazujące. Pomimo wygranej rozprawy sądowej mjr Żychoń wniósł prośbę o dymisję i wyraził chęć przerwania go do Polski. W związku z długotrwałym okresem szkolenia niezbędnym do pracy w okupowanej Polsce, mjr Żychoń poprosił o przesunięcie go do jednostki liniowej. Naczelny Wódz, gen. K. Sosnkowski przychylił się do prośby mjr Żychonia i skierował go do Włoch, gdzie w kwietniu 1944 roku wyznaczono go na II zastępcę dowódcy 13 Wileńskiego Batalionu Strzelców³⁶.

17 maja 1944 roku Wileński Batalion Strzelców otrzymał zadanie sforsowania wzgórza San Angelo. Po nieudanym ataku, w którym zginął pierwszy dowódca batalionu ppłk Kamiński, podjęto kolejną próbę, a dowodzenie przejął w tym momencie mjr J. Żychoń. Pod naporem ognia nieprzyjaciela, próbując rozpoznać własne stanowiska major został ciężko ranny. Przeniesiony na tyły zmarł następnego dnia w szpitalu polowym. Po wojnie zwłoki mjr Żychonia ekshumowano i przeniesiono na cmentarz wojenny pod Monte Cassino³⁷.

Zarządzeniem Naczelnego Wodza z 23 lipca 1944 roku, mjr Jan Henryk Żychoń został pośmiertnie odznaczony orderem *Virtuti Militari* 5 klasy. Było to godnym zakończeniem służby tego niezwykle człowieka w Wojsku Polskim³⁸.

Pod kierownictwem mjr. Jana Henryka Żychonia bydgoska Ekspozytura nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego była najważniejszą placówką rozpoznającą zagrożenie ze strony Republiki Weimarskiej, a później III Rzeszy. Był niewątpliwie wybitnym oficerem tajnych służb. Zyskał uznanie przełożonych i szacunek podwładnych.

Po rozpoczęciu II wojny światowej mjr Żychoń znalazł się we Francji, gdzie został szefem polskiej Sekcji Wywiadowczej w sztabie francuskiej admiralicji. Po klęsce Francji w 1940 roku wyjechał do Wielkiej Brytanii i objął stanowisko kierownika Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Mimo odnoszonych sukcesów na tajnym froncie był oskarżany o współpracę z Abwehrą. Oczyszczony z zarzutów w 1943 roku zrezygnował z dalszej działalności wywiadowczej. Zginął podczas walk pod Monte Cassino. Polska straciła jednego z najlepszych oficerów tajnych służb.

³⁵ Tamże, s. 10–11.

³⁶ A. Suchcitz, dz. cyt., s. 170.

³⁷ W. Jastrzębski, dz. cyt., s. 66.

³⁸ A. Suchcitz, dz. cyt., s. 171.

Bibliografia

- Bochaczek-Trąbska J., *Major Jan Henryk Żychoń oficer wywiadu 1902–1944*, Oświęcim 2012.
- Ćwiąg H., *Działania specjalne Ekspozytury nr 3 Oddziału I Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1930–1939*, pod red. T. Dubickiego, Łomianki 2012.
- Ćwiąg H., *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Kulisy działalności wywiadowczej rotmistrza Jerzego Sosnowskiego*, Częstochowa 2005.
- Dubicki T., Majzner R., Suchcitz A., *Oskarżam majora Żychonia. Sprawa karna KW. 21/42 przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie*, Radomsko 2016.
- Dubicki T., Majzner R., Suchcitz A., *W labiryncie oskarżeń. „Sprawa Majora Żychonia” przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie 1942–1943*, Częstochowa 2015.
- Grabarczyk T., *Struktura, organizacja i metody działania Bydgoskiej Ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939*, Toruń 2002.
- Jastrzębski W., *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*, Bydgoszcz 1994.
- Suchcitz A., *Major Jan Żychoń-oficer wywiadu*, „Teki Historyczne”, t. 19, Londyn 1988–1989.

A description of life and activity of Jan Henryk Żychoń

Summary

Major Jan Henryk Żychoń was one of the most distinguished, as well as one of the most controversial intelligence officers in independent Poland. In the article, the history of the military service of this exceptional officer has been described, with the inclusion of the characterisation of his military carrier since his days in the Polish Legions as well as his activities in the intelligence of the Second Division of the General Staff of Polish Armed Forces up to his death in the battle of Monte Cassino. What also deserves to be highlighted is the time when major Żychoń was governing Agency number 3 in Bydgoszcz. Thanks to his efforts this agency has become a vital part of the intelligence services of the Second Polish Republic.

Keywords: military intelligence, Second Polish Republic, second division, major Żychoń.